

NAUKI O POLITYCE I ADMINISTRACJI / POLICY AND ADMINISTRATION SCIENCES

KS. WALDEMAR ŚWIĄTKOWSKI

KOSMOPOLITYCZNA NORMA PRAWORZĄDNOŚCI W KONTEKŚCIE FEDERALIZACJI UNII EUROPEJSKIEJ – JEJ OCENA I ZNACZENIE DLA KONKURENCYJNOŚCI

1. Wprowadzenie

W ostatnich latach w Unii Europejskiej mamy do czynienia z przeforsowaniem politycznego projektu federacyjnego systemu zarządzania wspólnotą. O idei federacji europejskiej mówił w grudniu 2017 r. na zjeździe socjaldemokratycznej partii Niemiec (niem. *SPD*) jej lider i były przewodniczący Parlamentu Europejskiego Martin Schulz. Wzywał do dalszej integracji Unii oraz powołania do 2025 r. Stanów Zjednoczonych Europy¹. Działania na rzecz Europy federalnej podejmuje także od 2010 r. utworzona w Parlamencie Europejskim, z inicjatywy belgijsko-francuskiej, grupa refleksyjna im. Altiero Spinello². Zadanie grupy, której członkiem oraz intelektualnym mentorem jest m.in. monachijski profesor socjologii Ulrich Beck, polega na budzeniu europejskiej świadomości i wypracowaniu rozwiązań normatywno-prawnych służących federacyjnemu scalaniu krajów Unii Europejskiej³.

Celem artykułu jest próba pokazania, z jakiego źródła prawa wywodzi się europejska praworządność oraz w jaki sposób może ona wpływać na samo pojęcie i praktykę konkurencyjności. Nie rozważamy tutaj o partykularnych przepisach krajowego czy europejskiego prawa, lecz przede wszystkim o ziszczającej się w ramach federalizacji Unii Europejskiej zasadzie (tj. źródle) europejskiej praworządności. Zadaniem niniejszego artykułu jest wykazanie, czym jest owa praworządność. Stało się to możliwe tylko przez odwołanie się do jej (tj. prawo-

KS. WALDEMAR ŚWIĄTKOWSKI – Państwowa Wyższa Szkoła Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży, ORCID: <https://orcid.org/0000-0003-0489-2918>, e-mail: wswiatkowski1@o2.pl

¹ <<http://wolnosc24.pl/2017/12/08/schulz-zwariowal-niemiecki-polityk-chce-powolania-stanow-zjednoczonych-europy/>>, dostęp: 10.12.2017.

² M. Skulimowska, *Powołanie grupy im. Alterio Spinello na rzecz Europy federalnej i postnarodowej*, w: *Kancelaria Senatu. Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej (16 września 2010)*, Bruksela, „Sprawozdanie” 2010, nr 64.

³ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, tłum. A. Ochocki, Warszawa 2009.

rządności) filozoficzno-historycznej podstawy normatywnej. W tym celu musimy najpierw sięgnąć do filozofii transcendentalnej Immanuela Kanta, w ramach której przez założenie „teoretycznego” rozumu motywowana jest kosmopolityczna norma prawa. Następnie należy pokrótce wykazać, jak norma ta w powojennym okresie tworzenia Republiki Federalnej Niemiec stała się – aczkolwiek zawężona do narodowej złożoności – konstytucyjnym i społecznym faktem. Kontekst niemieckiego – opartego na kantowskiej filozofii prawa – porządku federacyjnego jest istotny, gdyż dziś mamy do czynienia z jego politycznie motywowaną próbą rozszerzenia na rozległy wymiar europejskiej konstrukcji federacyjnej.

2. Kosmopolityczna norma praworządności a niemiecka federacja

Termin „kosmopolityzm” odegrał w filozofii transcendentalnej Kanta zasadniczą rolę⁴. Związany jest on przede wszystkim z jego koncepcją godności ludzkiej. Godność tę Kant wyprowadza nie przez teorię umowy (jak w nurtach brytyjskiego empiryzmu) bądź hierarchię (jak w nurtach heglowsko-religijnych), lecz jedynie z założenia samego „teoretycznego” rozumu, gdzie człowiek, z natury rozumny, odkrywa absolutną i powszechną wartość swego człowieczeństwa. Co więcej, zgodnie z syntetyczną regułą filozofii Kanta (jako antropologicznego związku między „teoretycznym” a „praktycznym” rozumem) godność, jako idea człowieczeństwa, stanowi dla filozofa treść prawa moralnego, która przez zawarty w niej wymóg imperatywny zawsze ze swej istoty odniesiona jest do naoczności (świata zjawisk). Naoczność ta nie jest więc nigdy stanem samowolnych albo – posługując się współczesnym językiem – postmodernistycznych działań, lecz „zobowiązaniem” do czynów prawem moralnym przypisanych⁵. Dlatego ogólne kryteria poznawalności prawa i bezprawia zaczną wynikać, zgodnie z prawną wykładnią Kanta, tylko z poczucia obowiązku, z poszanowania prawa moralnego, czyli chociażby w drodze stanowionego prawa, kiedy to oddajemy cześć człowieczeństwu tak we własnej osobie, jak i wobec innych, do których czyny (tj. litera prawa) się odnoszą⁶. A zatem absolutna wartość człowieczeństwa, którą Kant wyprowadza z założenia „teoretycznego” rozumu, oznacza w praktyce kosmopolityczne („liniowe”) uświęcenie samej idei równości wszystkich ludzi (jako podmiotów), czyli niezależnie od obiektywnie ustrukturyzowanego poziomu wartości, jak ma to miejsce m.in. w materialnej etyce wartości Maxa Schele-
ra⁷. Kantowski kosmopolityzm nie porządkuje więc hierarchicznie różnic, nie likwiduje ich ani nie absolutyzuje, jak postmodernistyczny partykularyzm, nie

⁴ E. Acosta, *Kants Kosmopolitismus. Ontologie, Teleologie und Politik*, w: *Kosmopolitisch denken. Die weltbürgerliche Philosophie im deutschen Idealismus*, pod red. Ch. Asmutha i in., Würzburg 2021, s. 5–17.

⁵ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bornstein, Kęty 2002, s. 170–171.

⁶ Tamże, s. 172.

⁷ W. Świątkowski, *Prawda. Cóż to jest? Podstawy studium filozoficznego w kontekście historycznych i współczesnych zderzeń z tematyką prawdy*, Kraków 2017, s. 208.

tworzy także multikulturalnego napięcia w stosunku do kolektywnych kategorii odmienności, lecz je akceptuje, a nawet wartościuje pozytywnie ze względu na uniwersalną normę (jako treść prawa moralnego) ludzkiej równości⁸.

Kantowskie rozumienie prawa naturalnego (niem. *Naturrechtslehre*) w jego moralnym postulatcie szacunku człowieczeństwa stało się w okresie powojennym dla Republiki Federalnej Niemiec wykładnią (źródłem) niemieckiej nauki prawnej (niem. *Rechtsgesetz*). W artykule 1. niemieckiej ustawy zasadniczej (1949) w duchu kantowskiego deontologizmu napisano: „Die Würde des Menschen ist unantastbar. Sie zu achten und schützen ist Verpflichtung aller staatlichen Gewalt“ (pol.: „Godność człowieka jest nietykalna. Obowiązkiem władzy publicznej jest jej ochrona i poszanowanie”). Za sprawą kantowskiego deontologizmu Niemcy zinterpretowali związek prawa z godnością (w jej kantowskim założeniu), przez co niemiecka nauka prawna – w odróżnieniu do anglosaskiego utylitaryzmu oraz różnego typu doktrynalnych ekstrawagancji światopoglądowych – została silnie upodmiotowiona⁹. W konsekwencji Niemcy zaczęli pojmować powojenną federację (państwo) nie od strony hierarchicznej (heglowsko-religijnej) nadrzędności bądź empirycznie-umownych oraz utylitarnych uzasadnień, lecz kantowskiej koncepcji prawa. Ta, *nota bene* wynikająca z kantowskiego deontologizmu zasada praworządności, przekodowała w rzeczy samej status niemieckiego patriotyzmu, określanego odtąd nie przez „narodowość” bądź „nacjonalizm”, lecz – jak pisze Volker Kronenberg – przez „patriotyzm konstytucjonalny” (niem. *Verfassungspatriotismus*)¹⁰. Stan ten zmieniał w konsekwencji wewnętrzną logikę porządku niemieckiej federacji: od zamkniętego dotychczas nacjonalizmu do otwartego – tj. prawnie zinstytucjonalizowanego – kosmopolityzmu. W ten sposób Niemcom udało się, jak podkreśla jeden z twórców niemieckiego ordoliberalizmu, Walter Eucken, przełamać z jednej strony doktrynalne napięcia o charakterze zhierarchizowanej heglowskiej i religijnej, a także liberalno-uitylitarnej koncepcji porządku, i zbudować, jako nielicznym w Europie, spójną (pozytywną) – tj. spłaszczoną (liniową) do kosmopolitycznej normy prawa – podstawę własnej państwowości i konstytucjonalności¹¹.

3. Niemiecka a europejska federacja

Idea europejskiej federalizacji widoczna była, zdaniem Murraya Forsytha, od początku we wszystkich ważniejszych dokumentach politycznych i prawnych tworzących Unię Europejską¹²: planie Schumana, raporcie Spaaka, traktatach

⁸ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 43–45.

⁹ W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 202.

¹⁰ V. Kronenberg, *Patriotismus in Deutschland. Perspektiven für eine weltoffene Nation*, Wiesbaden 2005, s. 88.

¹¹ P. Pysz, *Spółeczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008, s. 56.

¹² M. Forsyth, *The Political Theory of Federalism. The Relevance of Classical Approaches*, w: *Federalising Europe*, pod red. V. Wringhta, Oxford 1996, s. 25.

rzymskich, Jednolitym akcie europejskim, traktacie z Maastricht, traktacie amsterdamskim. Dla Karoliny Myszk i Roberta Grzeszczaka oznacza to, że Niemcy jako główne państwo założycielskie najpierw Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali tworzyły prawo europejskie (podpisanie traktatów rzymskich, 1951) nie tylko równolegle, ale też w zgodności z elementami federalnymi, jakie za sprawą niemieckich ordoliberalów ze szkoły fryburskiej oraz środowiska politycznego Konrada Adenauera zostały zawarte w niemieckim prawodawstwie konstytucyjnym (1949). Argumentem przemawiającym za takim stanem rzeczy jest fakt, iż niemiecka konstytucja z 1949 r. poprzedza traktaty rzymskie (1951), a w swej preambule kładzie nacisk na procesy zjednoczeniowe Europy, zanim te zaczęły następować. W preambule niemieckiej konstytucji występuje bowiem zwrot: „jako równoprawny członek zjednoczonej Europy służyć pokojowi na świecie”. Preambuła jednoznacznie wyznacza – zdaniem Grzeszczaka – projekt integrowania Europy jako niemiecki cel polityczny¹³.

Aby wzmocnić kierunek rozwoju i dokończyć europejską integrację w sensie nie innym niż federalny, Niemcy wpisali w 1992 r. do swojej ustawy zasadniczej, w następstwie ratyfikowania w tym samym roku traktatu z Maastricht, art. 23 (tzw. *Europa-Artikel*). W konstytucyjnym art. 23 czytamy: „W celu urzeczywistnienia zjednoczonej Europy, Republika Federalna Niemiec współuczestniczy w rozwoju Unii Europejskiej, zobowiązanej do przestrzegania zasad demokracji, praworządności, polityki socjalnej i federalizmu [...]”. Interpretując zatem art. 23 w kontekście odniesienia do integracji europejskiej podkreślonej w preambule konstytucji, możemy – zdaniem Karoliny Myszk – dojść do wniosku, że rozszerzanie integracji europejskiej jest nie tylko jednym z zasadniczych i obligatoryjnych celów państwa niemieckiego, ale również ma się ono odbywać przez kosmopolityczną normę prawa (która stanowi rdzeń niemieckiego federalizmu) i w oparciu o nią definiowania europejskiej praworządności¹⁴. Co więcej, możemy śmiało powiedzieć, że zapisy konstytucyjne nie wymagają od niemieckiego państwa zaangażowania się w dyskurs o potrzebie wynalezienia albo skonstruowania Europy od nowa, lecz wyraźnie nadają niemieckiej federacji – przez transfer kosmopolitycznej normy praworządności – kompetencję do „dokończenia niedokończonego projektu Europy”¹⁵. Art. 2 Traktatu o Unii Europejskiej również wpisuje się w proces definiowania praworządności wokół kosmopolitycznych wartości. W artykule tym czytamy: „Unia opiera się na wartościach poszanowania godności osoby ludzkiej, wolności, demokracji, równości, państwa prawnego, jak również poszanowania praw człowieka, w tym praw osób należących do mniejszości. Wartości te są wspólne Państwom Członkowskim

¹³ K. Myszk, *Niemiecka ustawa zasadnicza i orzecznictwo Federalnego Trybunału Konstytucyjnego wobec integracji europejskiej*, <https://apcz.umk.pl/czasopisma/index.php/SIT/article/viewFile/SIT.2014.011/4574>; R. Grzeszczak, *Federalizacja systemu Unii Europejskiej. Federalization of the European Union, w: Quo vadis Europa III?*, pod red. E. Pionka, K. Karasiewicz, Warszawa 2010, online: <http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2012/10/federalizacja-systemu-unii-europejskiej-390.pdf>.

¹⁴ K. Myszk, *Niemiecka ustawa zasadnicza...*, s. 241–242, 244.

¹⁵ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 54.

w społeczeństwie opartym na pluralizmie, niedyskryminacji, tolerancji, sprawiedliwości, solidarności oraz na równości kobiet i mężczyzn¹⁶.

Przyjmując, iż interpretacja unijnej praworządności ma podstawę w kantowskim imperatywie szacunku człowieczeństwa¹⁷, a z kolei imperatyw ten dopuszcza jednocześnie (na co w swoich pracach zwracają uwagę Beck, Grande, Peter Koslowski) dwie wykładnie: uznanie bezwzględnego szacunku, może się raz odnosić do kolektywnych związków (np. państw, samorządów, przedsiębiorstw itd.), a innym razem do indywidualów¹⁸, to musi stąd wynikać dla praktykowania praworządności następujący wniosek: Otóż wszelkie czyny, a więc i relacje społeczne pomiędzy podmiotami (zarówno w sensie kolektywnym, jak i indywidualnym) muszą być zawsze zgodne z kosmopolityczną normą szacunku (jako źródło), „by drugiemu nie czynić tego, co tobie niemiłe”. Innymi słowy, tak rozumiana interpretacja praworządności polega na założeniu, iż każde państwo członkowskie, ale również każdy inny podmiot (w tym gospodarczy itd.), dzieli ze wszystkimi innymi państwami członkowskimi i podmiotami – oraz uznaje, że państwa i podmioty te dzielą z nim – tę samą, wywodzącą się z kantowskiego deontologizmu, regułę kosmopolitycznej praworządności, od której nie ma odstępstwa i na której wznosi się opisywana przez Becka i Grande druga federacyjna nowoczesność Unii Europejskiej. Ujęta w ten sposób praworządność dąży do wyeliminowania wewnętrznych i zewnętrznych egoizmów (indywidualno-narodowych), strzegąc porządku i wartości unijnych przez (kantowskie) prawo powszechnego szacunku (woli)¹⁹.

W ramach federalizacji Europy państwa narodowe nie zostają jednak, jak podkreślają Beck i Grande, zniesione, gdyż nie byłoby to możliwe nawet z historycznego punktu widzenia, ale zostają wyzwolone z narodowej hierarchiczności oraz ekskluzywnej kompetencji stanowienia prawa, co przez pryzmat niemieckiego doświadczenia z czasów nacjonalizmu narodowego mogłoby wzmacniać konflikty europejskie, i włączone dla ich (tj. narodowych egoizmów) przewyżczenia w rozleglejszy związek ustrukturuowanych przez kosmopolityzm reguł europejskich²⁰. Kosmopolityzm otwiera przeto nową przestrzeń społecznej organizacji i politycznej partycypacji, ale nie wedle wzoru europejskiego *demos* w znaczeniu konwencjonalnym, lecz zachowując odrębność narodów, wiąże je jednocześnie z kosmopolityczną zasadą praworządności i definiowania przezeń procesu europeizacji²¹. To też było m.in. osiłą sporu Brytyjczyków z unijnymi urzędnikami, którzy nie mogli zaakceptować odstępstwa od swoich parlamentarnych praw podejmowania decyzji na rzecz politycznego – tj. niedemokratycznego przecież – projektu kosmopolitycznej Europy. W tym kontekście Brytyjczycy oprostowali

¹⁶ P. Bogdanowicz, *Pojęcie i treść praworządności w prawie Unii*, <http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2013/11/P-Bogdanowicz-Poje%CC%A8cie-i-tres%CC%81c%CC%81-praworza%C%8A8dnos%CC%81ci.pdf>

¹⁷ I. Kant, *Krytyka praktycznego rozumu*, s. 291.

¹⁸ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 44.

¹⁹ W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 201.

²⁰ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 132, 156.

²¹ Tamże, s. 31, 29.

i wywalczyli usunięcie zapisu z traktatu z Maastricht, który w swoim pierwotnym brzmieniu – pisany w czasie przewodnictwa Danii – odnosił się wprost do „[...] Unii z federacyjnym celem” (ang. *Union with a federal goal*)²². Niemniej jednak – zdaniem Forsytha – nurt ten pozostał stale obecny w integracji europejskiej, chociaż odtąd często maskowany był (do Brexitu) technicznym językiem²³. Wraz z Brexitem, paradoksalnie został usunięty jeden z głównych hamulców rozszerzenia federacyjnego projektu Europy. Odtąd Niemcy i znaczna część elit europejskich zaczęli otwarcie wskazywać na potrzebę dokończenia niespełnionej federacji w ramach europejskich procesów integracyjnych²⁴. Dla realizacji tego celu konieczna jest także, zdaniem belgijskiego profesora prawa Reanauda Dehousse’a, likwidacja prawa weta, które w obecnym systemie prawnym decydowania pojedynczych państw może nakładać ograniczenia w stosunku do zasady większości w UE i zastąpienia go „kwalifikowanym prawem weta”²⁵. Prawo weta nie przysługiwałoby wtedy, jak dotychczas, poszczególnym państwom, lecz mniejszej grupie państw, np. trzem. Kto chciałby zrobić użytek ze swego prawa weta, musiałby przekonać kilka innych państw o uprawnieniu swojej intencji²⁶.

4. Europejska federacja a reguła konkurencji

Niemieckie parcie na federalizację Europy spowodowane jest tym, na co zwracają uwagę Beck i Grande, że z jednej strony niemiecka największa gospodarka Europy, niegdyś cud gospodarczy, znalazła się – wyrażając się za pomocą heglowskiej dialektyki – na granicy „wyczerpania” możliwości wzrostu w formule wewnętrznego federalizmu, a także, co równie istotne, że gospodarka Europy charakteryzuje się ciągle istniejącymi dysproporcjami²⁷. Dlatego Niemcy dla przełamania „zatrzymanej dialektyki gospodarczej” potrzebują poszerzonej formuły federalizacji, aby w jej ramach skuteczniej rozwijać swą gospodarkę i w ten sposób zaważczyć o wyrównywanie europejskich dysproporcji. Dzięki sile gospodarczej Niemiec również Europa będzie mogła się skuteczniej rozwijać. Ożywienie gospodarczo-cywilizacyjne w ramach sfederalizowanej Europy ma się więc odbywać nie na dotychczasowej zasadzie anglosaskiego klasycznego parlamentaryzmu jako suwerenności prawa i nieuregulowanej koncepcji wolnego

²² R. Grzeszczak, *Federalizacja systemu Unii Europejskiej...*, s. 4.

²³ A. Balicki, *Czy Unia Europejska jest federacją?* „Rubikon” 2000, nr 3, s. 3; R. Grzeszczak, *Federalizacja systemu Unii Europejskiej...*, s. 4.

²⁴ F. Kinsky, *Federalizm: model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999, s. 47n.

²⁵ R. Dehousse, *Constitutional Reform in the European Community: Are There Alternatives to the Majority Avenue?*, „West European Politics” 1995, nr 3, s. 133. Z poglądem Dehousse’a zgadzają się także niemieccy socjologowie Beck i Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 374, oraz niemiecki minister spraw zagranicznych Heiko Maas, który mówi wprost: „Unia nie może być zakładnikiem pojedynczych państw. Weto musi zniknąć, nawet jeżeli oznacza to, że możemy zostać przegłosowani” – TVN24.pl, dostęp: 07.06.2021.

²⁶ U. Beck, E. Grande, *Europa kosmopolityczna...*, s. 374.

²⁷ Tamże, s. 27–28.

rynku²⁸, lecz jako – wywodzącej się z niemieckiej tradycji – deontologicznej praworządności i powiązania z nią (ujednoczenia) krajowo-europejskich procesów tworzenia prawa oraz reguł konkurencyjnych. Co to oznacza?

Po pierwsze, w ramach deontologizacji prawa – jak podkreśla Stephan Weatherill – czysto wolnorynkowe ambicje wsparte unijnymi funduszami w ramach cywilizacyjnego projektu scalania Europy, na które liczyły wstępujące do UE słabsze kraje członkowskie Europy Środkowo-Wschodniej, nie są już tak wyeksponowane²⁹. Bowiemy w ramach deontologizmu nie myślimy tylko literalnie o prawie jako takim, lecz także o wartościach, które z tego samego źródła (deontologicznego), co prawo, się wywodzą. Wprowadzenie do unijnego prawa pierwotnego przepisu stanowiącego o wartościach Unii Europejskiej (art. 2 TUE) wraz ze wskazaniem, iż celem Unii jest, między innymi, wspieranie jej wartości (art. 3 ust. 1 TUE) oraz podkreśleniem, że w stosunkach zewnętrznych Unia umacnia i propaguje swoje wartości (art. 3 ust. 5 TUE), powoduje³⁰, że wartości (wywodzące się z deontologicznego źródła szacunku) są postrzegane w ścisłym ustrukturuowanym prawnym związku jako wyraz przestrzegania bądź łamania unijnej (deontologicznej) praworządności. Wobec powyższego, Unia nie jest tylko – jak wyraził to jeden z członków grupy Spinelli, były premier Belgii Guy Verhofstadt – wspólnym rynkiem działającym z pobudek czysto prawnych (por. Milton Friedman), ale jest także praworządną „wspólnotą wartości i zasad, dlatego rynek musi z nią współgrać”³¹. Ramy deontologicznej praworządności, albo jak ją zwą Beck i Grande – drugą europejską nowoczesnością – przekodują przeto również regułę wolnorynkową, która odtąd będzie rozumiana nie przez pierwszą (anglosaską) nowoczesność drapieżno-utylitarnego kapitalizmu, lecz przez wywodzącą się z kantowskiej filozofii prawa normę (kosmopolitycznej) praworządności.

To właśnie w powyższym kontekście należy rozumieć – utrwalony w grudniu 2020 r. pod koniec niemieckiej prezydencji w Radzie Unii Europejskiej – tzw. mechanizm praworządności. Mechanizm ten ma wstrzymać m.in. płatności z budżetu Unii Europejskiej dla państw członkowskich, ale i pozostałych podmiotów (gospodarczych, samorządowych itd.), które nie przestrzegają reguł praworządności „drugiej” europejskiej (sfederalizowanej) nowoczesności. Innymi słowy, narodowe ekskluzywizmy „pierwszej” nowoczesności w ramach klasycznego *demos* nie tylko mogłyby blokować projekt federacji Europy, lecz nadto również – mając, zdaniem Becka i Grande, na uwadze niemieckie doświadczenia socjalizmu narodowego i Holokaustu – rozwijać moralny, polityczny, ekonomiczny i kulturowy potencjał barbarzyństwa i możliwości samozniszczenia, jak i niwelowania odmienności. To m.in. w odniesieniu do tzw. pierwszej nowoczesności zarzuca się współcześnie niektórym wschodnioeuropejskim krajom (np. Polsce, Węgrom), które w swych różnorodnych decyzjach parlamentarnych przywołują

²⁸ Tamże, s. 174, 67.

²⁹ S. Weatherill, *Law and Values in the European Union*, Oxford 2016, s. 394.

³⁰ <http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2013/11/P-Bogdanowicz-Poje%CC%A8cie-i-tres%CC%81c%CC%81-praworza%CC%A8dnos%CC%81ci.pdf>, s. 11.

³¹ *7 dni Unia*, tvn 24.pl, dostęp: 21.05.2021.

argument demokratycznej większości, działania nacjonalistyczne, populistyczne, antyeuropejskie, nieuwzględniające praw mniejszości, czyli w znaczeniu kosmopolityzmu niepraworządne³².

W konsekwencji mechanizm ten z jednej strony w ramach ziszczającego się projektu federalizacji będzie dotyczył – jak należy wnioskować – nie tylko powiązania unijnych, lecz także (w coraz większym stopniu) krajowych funduszy z unijną regułą praworządności, gdyż to, co krajowe, zostanie włączone w nową architekturę skosmopolityzowanej europejskości. W ten sposób to, co krajowe, zostanie zastąpione tym, co europejskie, czyli nie będzie – z drugiej strony – możliwości ucieczki od unijnej praworządności, np. przez własne (rządowe) dofinansowanie narodowych inwestycji, gdyż subwencje te automatycznie związane będą z aksjologią unijnej praworządności. Aksjologię tę w ramach owej praworządności należy rozumieć – jak wspomiano – jako wykładnię przestrzegania praw człowieka oraz jako przełamywanie narodowych i gospodarczych egoizmów oraz ekstrawagancji – np. w zakresie konkurencyjności, i jej poddania regułom zinstytucjonalizowanego deontologizmu, czyli temu, co niemiecki ekonomista Peter Kosłowski nazywa „ukulturowieniem gospodarki rynkowej” (niem. *kulturelle Marktwirtschaft*)³³. Innymi słowy, deontologiczna wykładnia praworządności wiąże świat biznesu, w tym i regułę rynkową, z wartościami (aksjologią), tak że nasza skuteczność, w tym i partycypacja w unijnym budżecie, zależą będzie nie tylko – jak dotychczas – od samej partykularnej legalności postępowania, lecz także od (warunkowości) przestrzegania praw człowieka i norm ekologicznych. Toteż wartości nie mogą tutaj być rozumiane jako coś odosobnionego, lecz zawsze jako integralny element – a nawet sprawdzian (niem. *Prüfung*) – deontologicznej zasady praworządności³⁴. Dlatego mechanizm praworządności z powyższych względów wprowadza precyzyjniejsze, a nawet ostrzejsze niż to miało miejsce w zapisach traktatów UE powiązanie gospodarki z regułą unijnej praworządności.

Po drugie, przykładowo PLL LOT jeszcze niedawno – pod pewnym względem – na starych klasycznych zasadach wolnorynkowych zmierzał do przejęcia niemieckiej wakacyjnej linii lotniczej Condor Flugdienst GmbH, dzięki czemu mógłby się stać jednym z wiodących podmiotów lotniczych w Europie, obsługującym ponad 20 mln pasażerów rocznie. Tymczasem, w następstwie udzielonego LOT-owi wskutek pandemii COVID-19 rządowego wsparcia w wysokości ok. 2 mld 940 mln zł dostał on *de facto* – w oparciu o zapisy traktatowe o pomocy publicznej art. 107 (2) i 107 (3) – zakaz przejmowania konkurentów. Rządowy pakiet ratunkowy dla LOT-u został bowiem przez Komisję Europejską obwarowany szeregiem zabezpieczeń³⁵, m.in.: 1) zastrzyk kapitałowy nie przekroczy minimum niezbędnego do zapewnienia rentowności LOT-u i nie będzie

³² W. Świątkowski, *Prawda...*, s. 211.

³³ J. Gerlach, *Ethik und Wirtschaftstheorie. Modelle ökonomischer Wirtschaftsethik in theologischer Analyse*, Gütersloh 2002, s. 118–120.

³⁴ P. Kosłowski, *Prinzipien der Ethische Ökonomie. Grundlegung der Wirtschaftsethik und der auf die Ökonomie bezogenen Ethik*, Tübingen 1988, s. 76–80.

³⁵ <<https://businessinsider.com.pl/firmy/strategie/pomoc-publiczna-dla-lot-u-warunki-komisji-europejskiej-strategia-rozwoju/z0qzl8h>>, dostęp: 24.12.202.

wykraczał poza przywrócenie jego pozycji kapitałowej sprzed pandemii; 2) jeżeli siedem lat po otrzymaniu pomocy na dokapitalizowanie odsetek udziałów należących do państwa nie spadnie poniżej 15% całkowitego kapitału własnego LOT-u, konieczne będzie przedłożenie Komisji planu restrukturyzacji LOT-u; 3) do czasu całkowitego wycofania się państwa LOT i jego spółek zależnych, będą obowiązywały zakazy dotyczące dywidend oraz wykupu innych akcji niż akcje należące do państwa; 4) przedsiębiorstwo nie może wykorzystywać pomocy, aby wspierać działalność gospodarczą przedsiębiorstw zintegrowanych, które już przed 31 grudnia 2019 r. znajdowały się w trudnej sytuacji gospodarczej; 5) dopóki nie zostanie spłacone co najmniej 75% dokapitalizowania, LOT i przedsiębiorstwa kontrolowane przez LOT nie będą mogły nabyć więcej niż 10% udziału w przedsiębiorstwach konkurentów lub innych podmiotach prowadzących ten sam rodzaj działalności.

Przywołane zabezpieczenia, które zbiegły się w czasie z unijnym mechanizmem praworządności³⁶, wyraźnie przekodowują regułę wolnorynkową, tzn. pozwalają wprowadzić LOT-owi zachować płynność i rentowność, aby zachował strukturę kapitałową sprzed pandemii, ale nie wyrażają zgody na „egoistyczne” wykorzystanie państwowych subwencji dla uchwycenia chwili „rynkowej” – jako właśnie wskazanie klasycznej ekonomii wolnorynkowej. Powyższą sytuację może dodatkowo skomplikować złożenie skargi do TSUE na początku lipca 2021 r. przez irlandzkiego przewoźnika Ryanaira przeciwko pomocy publicznej udzielonej LOT-owi³⁷. Zarzuca się bowiem tutaj, iż wysoka pomoc publiczna jest dyskryminująca wobec innych spółek, czyli jest wbrew deontologizacji rynku unijnego. Ryanair ma już zresztą na koncie dwie sprawy wygrane przed TSUE, który anulował 19 maja 2021 r. zgodę Komisji Europejskiej na pomoc dla holenderskich linii lotniczych KLM i portugalskich TAP³⁸.

W związku z powyższym rodzą się następujące pytania³⁹: 1) na ile warunki Komisji Europejskiej mogą pryncypialnie zahamować rozwój LOT-u, wiedząc, że LOT po zakończeniu pandemii koronawirusa będzie potrzebował zupełnie nowej, perspektywicznej strategii, bo rynek europejski i globalny będzie inny i bardziej konkurencyjny niż jeszcze rok temu?; 2) czy LOT stanie się tylko „linią zombie”, tzn. utrzymującą się na powierzchni, ale bez możliwości solidnych fundamentów strategicznych i finansowych?; 3) czy warunki te nie skomplikują logiki budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego?; 4) czy w końcu warunki te nie przekształcają *de facto* LOT-u w firmę prywatną, którą z czasem będzie można wystawić na sprzedaż?

³⁶ Ponieważ jednak Polska zaskarżyła mechanizm ten do TSUE, to raczej do czasu jego rozpatrzenia nie powinien być dokumentem prawnie wiążącym, co Parlamentowi Europejskiemu nie przeszkadza, by wywierać naciski na Komisję Europejską do jego jak najszybszego zastosowania.

³⁷ Por. *Ryanair skarży pomoc dla LOT. LOT się nie boi, Rynek Lotniczy*, <rynek-lotniczy.pl>, dostęp: 06.06.2021; *Ryanair nie sięgnął po pomoc. Teraz skarży LOT do TSUE. Chodzi o 2,9 mld zł*, <msn.com>, dostęp: 29.07.2021.

³⁸ Zwrot pomocy jest jednak zawieszony do czasu ogłoszenia przez KE nowych decyzji, co ma nastąpić w ciągu dwóch miesięcy. KLM i TAP mogą też apelować.

³⁹ <<https://businessinsider.com.pl/firmy/strategie/pomoc-publiczna-dla-lot-u-warunki-komisji-europejskiej-strategia-rozwoju/z0qzl8h>>, dostęp: 24.12.2020.

Po trzecie, czym w praktyce może być dalej deontologizacja rynku, można wykazać na przykładzie przygotowywanego przez Komisję Europejską pozwu przeciwko Polsce do TSUE w sprawie tzw. specustaw, m.in.: specustawy drogowej, lotniskowej, kolejowej, morskiej, atomowej i w sprawie budowy przekopu Mierzei Wiślanej⁴⁰. Specustawy, zdaniem KE, naruszają unijną zasadę praworządności określoną w art. 2. TUE, gdyż, dodajmy, kierując się utylitarnym kryterium korzyści społecznej, godzą w jej ducha deontologicznego jako podmiotowej możliwości zaskarżenia do sądu projektów inwestycyjnych. Jeśli KE wygra w TSUE, to inwestycje raczej nie powinny zostać zablokowane, gdyż mielibyśmy wówczas do czynienia z kolejnym paradoksem prawnym, takim jak wokół orzecznictwa o natychmiastowym wstrzymaniu pracy kopalni węgla brunatnego w Turowie. Ale z pewnością Polska będzie musiała zmienić przepisy, co da w przyszłości obywatelom i organizacjom pozarządowym możliwość skuteczniejszego odwoływania się do sądów.

Jeśli uwzględnić polską specyfikę gospodarki „wschodzącej” oraz niespójność polityki urbanistycznej i wydzielenie przez Polskę terenów „Natura 2000” bez – jak się wydaje – prewencyjnego uwzględnienia wchodzących z nią w przyszłości w konflikt projektów inwestycyjnych, wówczas zasadne staje się pytanie: czy zawieszenie specustaw przyspieszy, czy wyhamuje polski potencjał i dynamizm inwestycyjny – zarówno w skali państwa, jak i samorządów oraz firm? Trzeba mieć też na uwadze, że w modelu deontologicznej praworządności każdy obywatel (niekoniecznie polski, lecz europejski) będzie mógł przyczynić się poprzez złożenie skargi do sądu o czasowym wstrzymaniu, zmianie, albo zawieszeniu inwestycji. Nie jest naszym celem krytyka deontologizmu jako takiego. Chcemy jednak mocno podkreślić, iż w przypadku polskiej specyfiki urbanistyczno-prze-strzennej bez możliwości utylitarnego wartościowania inwestycji, w co wpisują się specustawy, wiele inwestycji w szybkim czasie albo i w ogóle nie mogłoby powstać, jak np. budowa infrastruktury (w ramach specustaw) na EURO 2012. Dlatego wiązanie wszelkiej praktyki, w tym gospodarczej, z unijną zasadą deontologizmu może się okazać – nie w jednym przypadku – bardziej „wrogiem” niż sprzymierzeńcem przedsiębiorczości.

5. Podsumowanie

W powyższych rozważaniach staraliśmy się wykazać, iż wraz z rozszerzaniem się w Unii Europejskiej kosmopolitycznych rządów prawa, zmienia się także reguła konkurencyjności. Artykuł dowodzi, iż tak rozumiana praworządność nie jest kwestią ostatniego czasu, lecz konsekwencją polityczno-prawnego projektu od początku istnienia Wspólnoty Europejskiej. Być może za sprawą znacznej protekcji Wielkiej Brytanii panowało powszechne przekonanie (do Brexitu), że koncepcyjną podstawą rynku wewnętrznego wspólnoty jest – ukuta przez

⁴⁰ <<https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-unia-europejska/polska-w-ue/news-ke-konczy-prace-nad-pozwem-przeciwko-polsce-chodzi-o-specust,nId,4729075>>, dostęp: 13.09.2020.

Adama Smitha – doktryna liberalizmu ekonomicznego. Powoływano się przy tym na fundament rynkowy przewidziany w art. 26 TFUE o swobodnym przepływie towarów, usług, osób i kapitału. Niemniej jednak, tego zapisu traktatowego nie należy interpretować wedle ekonomii klasycznej, lecz w szczegółowym kontekście, a nie tylko „pewnego uporządkowania” – jak sugeruje Aleksander Cieśliński⁴¹ – ducha deontologicznej praworządności przewidzianej w traktatach. Jeśli bowiem art. 3 TUE mówi o „ustanowieniu rynku wewnętrznego” wraz z koniecznością ochrony wartości pozarynkowych jako podstawowego celu Unii, to wyraźnie sugeruje – na co zwraca uwagę również Loïc Azoulay – że traktat lizboński powstał, jak i wcześniejsze dokumenty, z inspiracji (dodajmy: osadzonego na kantowskim deontologizmie) ordoliberalizmu⁴². Owszem, taki deontologiczny wymóg zintegrowania rynku i wartości miał dotychczas znaczenie raczej symboliczne, co utrzymywało poczucie swobodnego traktowania rynku. Jednakże wraz z uchwaleniem tzw. mechanizmu praworządności wskazano nie tylko na intencję ustrojodawcy unijnego, która wiąże się z deontologizmem⁴³, ale również sięgnięto po narzędzie wstrzymania funduszy (unijnych) dla owych podmiotów gospodarczych bądź samorządowych, które nie służą ochronie wartości pozarynkowych. Wolność gospodarcza rozgrywa się tu więc w warunkach zinstytucjonalizowanej deontologizacji prawa.

Dokonując końcowej oceny, należy zatem wskazać, że „umiędzynarodowienie”, czyli europeizacja deontologizmu, jest korzystne dla silnie rozwiniętej gospodarki niemieckiej albo – przynajmniej w założeniu – dla będących na podobnym bądź przybliżonym poziomie rozwoju ekonomicznego gospodarek Zachodu. Przewycięzając egoizmy gospodarcze pierwszej klasycznej nowoczesności, buduje bowiem prawnie motywowaną kulturę ładu kooperacyjnego jako sformalizowanej formy międzynarodowej solidarności. Może to być pozytywne dla wzmocnienia europejskiej strefy rynku (w tym własnych współgospodarek) przed ideologiczno-gospodarczą ekspansją Azji (Chin itd.), Bliskiego Wschodu, a nawet USA. Z drugiej zaś strony, akceptacja rygorystycznej (kantowskiej) normy praworządności – przy jednoczesnej niezdolności bycia „równoprawnym” (co do poziomu rozwoju) podmiotem gospodarczym może być niekorzystna dla strategii rozwoju gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej. Słabsze gospodarki – jeszcze nierozwinięte, ale już będące w procesie rozwoju, zostają bowiem pozbawione rzeczywistej gry wolnorynkowej, w tym suwerenności stanowienia prawa i zarządzania (własnymi) subwencjami, czyli wszystkim tym, co było domeną pierwszej nowoczesności, i z czego dla własnego wzbogacenia się korzystało wiele krajów Zachodu. Toteż formułujemy tezę, iż w powyżej sytuacji, zwłaszcza gospodarki słabsze i wymagające ciągłego dynamizmu, mogą zostać niejako „zawładnięte”

⁴¹ A. Cieśliński, *Konstrukcja prawna swobód rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Wrocław 2012, s. 11–19, online: http://www.repozytorium.uni.wroc.pl/Content/41144/Konstrukcja_prawna_swobod.pdf.

⁴² L. Azoulay, *The Court of Justice and the social market economy: The emergence of an ideal and the conditions for its realization*, „Common Market Law Review” 45(2008), nr 5, s. 1337.

⁴³ https://www.ksiegarnia.beck.pl/media/product_custom_files/1/6/16921-prawa-socjalne-w-unii-europejskiej-a-granice-swobod-rynku-wewnetrznego-marcin-kielbasa-fragment.pdf.

przez wyłączność kosmopolitycznej normy praworządności. W efekcie nie pozwalają im to na powrót do postawy poprzedniej tożsamości wolnorynkowej, tak że niektórzy z nich mogą nigdy nie osiągnąć poziomu konkurencyjności w porównaniu do istniejących gigantów gospodarczych Zachodu⁴⁴. Owszem, można skonstatować, iż przedsiębiorcy powinni cechować się elastycznością i umiejętnością dostosowania się do nowych warunków społeczno-polityczno-gospodarczych, jednakże w przyrodzie możemy zaobserwować następujące zjawisko: drzewo pod naporem wiatru zgina się, ale potem powraca do stanu wcześniejszego, prostuje się. Jest to cecha elastyczności drzewa. Na poziomie idei (autonomiczne) postępowanie przedsiębiorcy powinno cechować się taką samą sprężystością: przedsiębiorca będzie dostosowywał się do nowych warunków gospodarczo-prawnych, lecz warunki te nie mogą go łamać bądź utrudniać mu „wyprostowanie się”⁴⁵. Dlatego we wniosku końcowym staraliśmy się wskazać na wątpliwości, które dotyczą pytania: Czy w przypadku postępującej federalizacji Unii Europejskiej nie mamy do czynienia (na co w swojej pracy *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy* zwracała uwagę Jadwiga Staniszkis) z „przysznuowaniem” słabszych gospodarek do zinstytucjonalizowanego kosmopolityzmu albo po prostu z ujawniającym się wewnętrznym (unijnym) brakiem „korespondencji” między narzuconymi procedurami a lokalnie rzeczywistymi wyznacznikami sensu gospodarczego? Czy w przypadku zmniejszonej elastyczności i jednocześnie zwiększonej warunkowości instytucjonalno-prawnej w odniesieniu do funduszy i strategii rozwoju przedsiębiorstw nie mamy do czynienia z błędną lub „zbyt logiczną” konceptualizacją procesów federacyjnych?⁴⁶ Czy zatem moment warunkowości – wykorzystując sytuację (kulturową, światopoglądową, ekologiczną) nie stanie się w praktyce narzędziem do osłabienia gospodarczej konkurencyjności Europy Środkowo-Wschodniej wobec arbitralności interesów silniejszych gospodarek Zachodu? Celem artykułu było nakreślenie ogólnego ruchu przeobrażeń, jakie się dokonują w ramach procesu federalizacji Unii Europejskiej i jego znaczenia dla konkurencyjności. Dlatego powyższe pytania, będące konsekwencją treści artykułu, niejako same w sobie zawierają odpowiedzi – z jednej strony i otwierają perspektywę debaty oraz poszerzenia badań w tej tematyce – z drugiej.

BIBLIOGRAFIA

- Acosta E., *Kants Kosmopolitismus. Ontologie, Teleologie und Politik*, w: *Kosmopolitisch denken. Die weltbürgerliche Philosophie im deutschen Idealismus*, pod red. Ch. Asmutha i in., Würzburg 2021, s. 5–17.
- Beck U., Grande E., *Kosmopolityczna Europa. Społeczeństwo i polityka w drugiej nowoczesności*, Warszawa 2019.

⁴⁴ A. Zadroga, *Współczesne ujęcia etyki biznesu w Polsce. Próba oceny z perspektywy teologii moralnej*, Lublin 2009, s. 44.

⁴⁵ R. Sennett, *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierzgowski, Ł. Mikołajewski, Warszawa 2006, s. 55.

⁴⁶ J. Staniszkis, *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012, s. 150.

- Bogdanowicz P., *Pojęcie i treść praworządności w prawie Unii Europejskiej*, http://robertgrzeszczak.bio.wpia.uw.edu.pl/files/2013/11/P-Bogdanowicz_Poje%CC%A8cie-i-tres%CC%81c%CC%81-praworza%CC%A8dnos%CC%81ci.pdf.
- Cieśliński A., *Konstrukcja prawna swobód rynku wewnętrznego Unii Europejskiej*, Wrocław 2012.
- Forsyth M., *The Political Theory of Federalism. The Relevance of Classical Approaches*, w: *Federalising Europe*, pod red. V. Wringhta, Oxford 1996, s. 25–28.
- Gerlach J., *Ethik und Wirtschaftstheorie. Modelle ökonomischer Wirtschaftsethik in theologischer Analyse*, Gütersloh 2002.
- Kant I., *Krytyka praktycznego rozumu*, tłum. B. Bornstein, Kęty 2002.
- Kinsky F., *Federalizm: model ogólnoeuropejski*, Kraków 1999.
- Kosłowski P., *Prinzipien der Ethische Ökonomie. Grundlegung der Wirtschaftsethik und der auf die Ökonomie bezogenen Ethik*, Tübingen 1988.
- Kronenberg V., *Patriotismus in Deutschland. Perspektiven für eine weltoffene Nation*, Wiesbaden 2005.
- Pysz P., *Spoleczna gospodarka rynkowa. Ordoliberalna koncepcja polityki gospodarczej*, Warszawa 2008.
- Scharpf F.W., *Europäisches Demokratiedefizit und deutscher Föderalismus*, „Staatswissenschaften und Staatspraxis“ 1992, z. 3, s. 293–306.
- Sennett R., *Korożja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, tłum. J. Dzierżgowski, L. Mikołajewski, Warszawa 2006.
- Skulimowska M., *Powołanie grupy im. Alterio Spinello na rzecz Europy federalnej i postnarodowej*, Bruksela, w: *Kancelaria Senatu. Przedstawiciel Kancelarii Senatu przy Unii Europejskiej (16 września 2010)*, „Sprawozdanie” 2010, nr 64.
- Staniszki J., *Zawładnąć! Zarys procesualnej teorii władzy*, Warszawa 2012.
- Świątkowski W., *Prawda. Cóż to jest? Podstawy studium filozoficznego w kontekście historycznych i współczesnych zderzeń z tematyką prawdy*, Kraków 2017.
- Weatherill S., *Law and Values in the European Union*, Oxford 2016.
- Zadroga A., *Współczesne ujęcia etyki biznesu w Polsce. Próba oceny z perspektywy teologii moralnej*, Lublin 2009.

Źródła internetowe:

- <<http://wolnosc24.pl/2017/12/08/schulz-zwariowal-niemiecki-polityk-chce-powolania-stanow-zjednoczonych-europy/>>, dostęp: 10.12.2017.
- <<https://wydarzenia.interia.pl/raporty/raport-unia-europejska/polska-w-ue/news-ke-konczy-prace-nad-pozwem-przeciwo-polsce-chodzi-o-specust,nId,4729075>>, dostęp: 13.09.2020.
- https://www.ksiegarnia.beck.pl/media/product_custom_files/1/6/16921-prawa-socjalne-w-granice-swobod-rynku-wewnetrznego-marcin-kielbasa-fragment.pdf.

COSMOPOLITAN RULE OF LAW NORM IN THE CONTEXT OF EUROPEAN UNION FEDERALIZATION – ITS ASSESSMENT AND SIGNIFICANCE FOR COMPETITIVENESS

SUMMARY

The article shows firstly the analytical relationship between the German – based on the Kant’s philosophy of law – federal order and its trial to be extended to the dimension of European complexity. Next, the article aims at answering the following questions: Is Kant’s (cosmopolitan) rule of law, which is promoted within the frames of European federal thought, more a friend or foe to entrepreneurship? In other words, does this norm not recode the classical free trade rule in the direction of deontological inclusiveness of a market? Does linking EU funds or state’s subventions for companies with cosmopolitan rule of law norm makes that the return to a flexible free trade attitude will be legally restricted, or even impossible? Or more, is the rule of cosmopolitan (deontological) law economically beneficial to the same extent either to entities with weaker capital or rising economies and to companies with powerful capital and developed economies?

KEYWORDS: cosmopolitanism, federation, rule of law, competition, free trade

